№. 222. w Niedzielę dnia 22. Września 1850.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Uwiadomiamy Towarzystwa agronomiczne i w ogólności obywateli gospodarzy wiejskich niniejszą drogą najprędszą: iż Pan Moreau-Vallette w Berlinie gotów jest przyjmować zamówienia na kukurudzę tegoroczną z Ameryki północnéj, kupić się tam mającą na miejscu za pośrednictwem władz pruskich, w celu poprawienia paszy zielonéj, lecz potrzeba, aby te zamówienia liczbę funtów wyrażające najpóźniéj dnia 5. Października r. b. rzeczony dom handlowy doszły, jeżeli zamawiający chcą być pewni swego obstalunku.

Co się tyczy ceny, tedy nadmieniamy, iż funt kukurudzy amerykańskiéj wyłuskanéj, kosztował w tym roku 1 sgr. i blisko 11 fenigów, a szefel o 85 funtach około 5 tal. 12 do 13 sgr., i po téj cenie tegorocznym odbiorcom kukurudza obliczoną być musi, wszakże spodziewać się można, że przynajmniéj w następnym roku nasienie tańsze będzie. — Jeszcze raz polecamy przyśpieszanie ile można zamówień.

Berlin, dnia 12. Września 1850.

Rada Ziemiańska krajowego. *Beckedorff.*

Telegraficzne wiadomości.

Paryż, d. 18. Września, wieczorem o godzinie 8. — Sędzia instrukcyjny powołał redaktorów naczelnych dzienników, którzy opisali wypadki na dniu 12. Września, w czasie przybycia prezydenta z Cherbourga do stolicy. — Pogłoska obiega o zamianowaniu ministerstwa lewéj strony.

Kassel, d. 19. Września. — W skutek ogłoszonego rozporządzenia rząd przeniesionym zostanie do Wilhelmsbad. Za powód podano: opór władz wyższych. Rozporządzenie to w dalszém następstwie, zapowiada środki urządzenia służby publicznéj, ostrzega, aby oporu niestawiano formie monarchicznéj rządu.

Berlin, d. 19. Września. — Naj. Pan raczył nadać tajnemu radzcy sprawiedliwości i tymczasowemu dyrektorowi sądu powiatowego Quistorp w Greifswaldzie order orła czerwonego trzeciéj klasy z wstęgą.

Wczoraj toczyła się przed tutejszym sądem przysięgłych sprawa Edgara Bauera, znanego pisarza, obżałowanego o przestępstwo polityczne. Wyrok zapadł zaocznie. Bauer skazany został na 8 lat więzienia w fortecy.

— Podług ostatniego liczenia kraj pruski ma teraz 16,331,187 mieszk. Przybyło mu od roku 1846 tylko 218,249 dusz, czyli 1, 35 od sta, co nadzwyczaj jest małą summą. Przypisać to trzeba przedewszystkiem rozlicznym wyprowadzeniom się z kraju, co do wysokiego istotnie doszło stopnia. Odkąd Prusy istnieją, pierwszy raz się zdarzyło, że więcéj ludzi oddaliło się z kraju aniżeli przybyło. — Panna Rachel opuściła Berlin, zabrawszy ze sobą 15,000 tal. Widać, że talent jeszcze w cenie.

Wrocław, dnia 19. Września. Sprzeczka między majstrami krawieckiemi i właścicielami składów ubiorów męzkich, w tych dniach doszła do końca. Godzicielem był reskrypt rządowy, który zawiadomił stronnictwa: że i nadal ma zostać, jak dotąd było. Mowy, uniesienia, słowem usiłowania wszelkiego rodzaju ze strony cechowych rzemieślników, zatém były bezskuteczne — a swoboda znowu panuje w obozie Izraela.

Koleje nasze mimo ciągłéj niepogody doskonale robią interesa; w jednym tygodniu bowiem zebrała sama Berlińska 35,000 talarów. Wystawić sobie można, jaki musi być ruch w naszém mieście, kiedy w zeszłym tygodniu wspomnioną koleją samą do 10,000 osób pojechało. Właściwe miasto z tak ogromnego toku jednak niewiele ma korzyści, bo większa część podróżujących przejeżdża tylko, albo nocuje, a nazajutrz pierwszym pociągiem daléj jedzie. — Gazeta Wrocławska unosi się nad maszyną agronomiczną Tymienieckiego, poprawioną przez Klimkiewicza, a z wielką korzyścią używaną w Galicyi.

— Z Berlina piszą, że zaprowadzoną ma być w szkołach i przy wojsku gimnastyka, podług układu Linga, używana już z 40ści lat w Szwecyi. Porucznik Rothstein wyprawionym został do Sztokolmu, celem przekonania się na miejscu o stósowności tego ćwiczenia. W Petersburgu tak się ona podobało, że cesarz wyznaczył 10,000 rubli srebrem rocznie, ażeby podług wspomnionego układu wyuczyć bez kosztów 60 osób, co następnie będą mogły służyć za nauczycieli w rozmaitych miejscach.

Kassel, d. 17. Września. — Sąd apelacyjny potwierdził wczora wyrok izby radnéj sądu głównego, że tylko sąd apelacyjny jest właściwym do wyrokowania w sprawie oskarżonych ministrów. Paragraf 100 konstytucyi bowiem opiewa: stany sejmujące mają prawo i obowiązek naczelników ministerstw albo ich zastępców, którzy dopuścili się pogwałcenia konstytucyi, oskarżyć przed sądem apelacyjnym i t. d. Kwestya przeto jest jeszcze nierostrzygniętą, czyli komissya ma prawo podawać oskarżenia ministrów; kwestyą tę rozwiążą w tych dniach. Miasto wciąż zachowuje się spokojnie. — Dziś nadszedł rozkaz od naczelnika ministerstwa wojny, majora Hajnaua, ażeby sztab jeneralny niezwłocznie się udał do Bockenheim. Według drugiego rozkazu, ma pójść do Hanau pułk gwardyi i dwa szwadrony huzarów.

Frankfurt, d. 15. Września. — Każdy pyta tu z zadziwieniem: gdzie jest kurfürst? Nawet pułkownik Cochnhausen, który tu dzisiaj rano z depeszami dla niego z Kassel przybył, a który mu szczególniéj ma donieść, że jenerał porucznik Bauer zachorował i dla tego nakazane przeniesienie do Bokenheim komendy jeneralnéj nastąpić nie może, szukał nadaremnie swego uciekającego pana w Frankfurcie. Dzień jutrzejszy może rzecz tę wyświeci. Zresztą nie ma najmniejszéj wątpliwości jak gazeta kolońska powiada, że cały zamach heski jest wypływem z haniebnie restaurowanego bundestagu. — W Hessach chciano przywrócić absolutyzm, skoro się uda księcia odwieść od obowiązków względem unii. W planie tym leżało także, przez ucieczkę rządu wywołać w kraju ruch rewolucyjny; na przypadek powiedzenia się zamiaru, jak się spodziewano, miały natychmiast ztąd wojska związkowe bawarskie i austryackie do księstwa wkroczyć. Słyszymy zaś, że z Berlina miał nadejść rozkaz, aby wojska pruskie z Bockenheimu i nadgranicznych miejsc heskich natychmiast przenieść do księstwa Nassau, gdyby się tam dotąd książe elektor miał udać. Prusy chcą nawet pozoru uniknąć, jakoby zbrodniarzy wojskiem swojém zasłaniać chciały. Ale co uczyni Austrya z swymi związkowymi?

Hamburg, d. 15. Września. — Czy nie skarcą Prusy postępowania przeciwnego prawu narodów, duńskich okrętów wojennych naprzeciw fregacie »Gefion«? Tak zapytują się tu wszyscy i sądzą, że po tych, którzy w obec czynów niemogących być uniewinionemi wciąż udają, że mają honor Prus na baczeniu, spodziewaćby się należało, iż nakoniec wystąpią w sposób odpowiedni ich przechwałkom. — Fakta, jakie z podań równobrzmiących we względzie postępowania naprzeciw »Gefionowi« ustanowić się dadzą, są następujące. Skoro się 5. korpus strzelców szlezwicko-holsztyńskich zbliżać począł ku Eckernförde, cofnął się kapitan Falkenberg; poprzednio jednak kazał za pomocą wieńców smolnych zapalić skład drzewa senatora Lange wartości 6000 tal. Do uczynku takowego nie było żadnego powodu militarnego, ale okoliczności téj użyć chciano do zniszczenia niemieckiego statku wojennego, który teraz tak obraża oczy Duńczyków. Niewątpliwie byłby też »Gefion« spłonął, gdyby nie przypadkiem znacznie wyższa woda w zatore, która statek o 50 stóp od dawniejszego stanowiska odprowadzić pozwoliła. Żołnierzom pruskim nie pozostałoby nic innego, jak albo podzielić los św. Wawrzyńca, albo przeklinając słusznie ową pozorną neutralność, szukać ratunku w spiesznéj ucieczce. Do tego był już powód dostateczny, gdyż 5 lub 6 strzałów puszczono na »Gefion« z okrętów bombardowaniem zajętych. Według doniesienia w dzisiejszéj N. f. Presse wprawdzie żadna z bomb owych nie zapaliła, ale kilku ludzi z osady okrętowéj rany odniosło. Uniewinienie się z strony duńskiéj będzie pewnie zasadzać się na tém, iż to były strzały chybione, a właściwie przeciw Holsztyńczykom wymierzone. Ale przecież ci właściwie Eckernförde nie obsadzili; przebiegały tylko patrole po mieście, które się szczególniéj starały

uwolnić w więzieniu trzymanych rannych towarzyszów swoich (z bitwy pod Idstedt). O utarczce pod Missunde nie ma jeszcze szczegółów wiarogodnych. Walka była tam dość zaciętą, i jeżeliby jedynie chodziło o zbadanie tamtejszego stanowiska nieprzyjacielskiego, można było cel ten zapewne zdaleko mniejszą liczbą ofiar osiągnąć. Forsowanie przeprawy przez Szleyę pod Missunde pewnie nie nastąpi. Na północnym brzegu Szlei ustawiono tylko 32 ciężkich dział pozycyjnych; przyszły one wprost z Kopenhagi, i są to właśnie te działa, o których pewna część prasy wspomina jako o parku artyleryi przeznaczonym do oblegania Rendsburga. Dowiadujemy się także, iż oddział strzelców szlezwicko-holsztyńskich przy odwrocie z Misundy most jeden zniósł zawcześnie tak, iż 50 strzelców, którzy się cokolwiek daléj zapędzili, nie mogąc znaleźć przeprawy, dostało się do niewoli.

Królestwo Polskie.

Warszawa, dn. 18. Września. — Kurjer Warszawski pisze: Wczoraj po południu, Andrzéj hr. Zamojski odpłynął do Krakowa statkiem parowym »Kraków Nr. 4.« dla osobistego odbycia zapowiedzianéj od 2ch miesięcy pierwszéj podróży tego paropływu, w górnéj części Wisły i po rzece San. Podróży téj niewątpliwie towarzyszyć będzie życzliwość serc wszystkich mieszkańców, którzy oceniając już dotychczasowe dostojnego przedsiębiercy żeglugi parowéj dla kraju zasługi, z upragnieniem oczekują stanowczego otworzenia statkami parowemi komunikacyi między Gdańskiem a Krakowem i Galicyą. O rezultacie téj ciekawéj podróży, po powrocie hr. And. Zamojskiego, nie omieszkamy jak najśpieszniéj donieść.

Rossya.

Petersburg, w Wrześniu. — Według wyciągu z sprawozdania ministra oświecenia narodowego, za r. 1849, cesarska akademia nauk w Petersburgu, składa się z 48 członków rzeczywistych, składających konferencyę; 37 krajowych i 33 zagranicznych członków honorowych; 48 krajowych i 82 zagranicznych członków korespondentów. Biblioteka zawiera w sobie 114,286 tomów książek i rękopisów. W muzeum Azyatyckiem znajduje się ksiąg i rękopisów 7083; w gabinecie Numizmatycznym monet i medali sztuk 19,605; w muzeum Etnograficznem 3505 przedmiotów, w zoologicznem 31,684 gatunków w 69,325 exemplarzach; w botanicznem 40,500 gatunków; w laboratoryum chemicznem 103 numera; w gabinecie fizycznym 375 narzędzi. W głównem obserwatoryum astronomicznem, na górze Pulkowskiéj, znajduje się 57 narzędzi astronomicznych i geodezyjnych, oraz zbiór narzędzi i aparatów pomocniczych. W bibliotece obserwatoryum 6503 tomów, W obserwatoryum Wileńskiem 42 narzędzi, a w bibliotece 527 tomów.

W cesarskiéj bibliotece publicznéj znajdowało się książek drukowanych 453,784; rękopisów 20,705; zbiór autografów w 336 i estampów w 39,815 egzemplarzach. Biblioteka muzeum Rumiancowa składa się z 32,286 tomów, 598 atlasów i kart geograficznych, 4751 rycin i estampów i 965 rękopisów. W gabinecie Mineralogicznym znajduje się 13,713 sztuk minerałów; w gabinecie numizmatycznym 1581 sztuk monet; w zbiorze osobliwości 724 przedmiotów. Bibliotek publicznych po miastach gubernialnych i niektórych powiatowych znajduje się 47. Wszystkie one istnieją z dobrowolnych, a tylko Odeska i Kiszeniewska otrzymują: pierwsza po 1000 rub. z dochodów miejskich, a druga po 285 rub. 71 kop. z funduszów obwodu Bessarabskiego. Stan znacznéj części tych zakładów polepsza się i liczba książek wzrasta. W zawiadywaniu ministerstwa oświecenia narodowego znajduje się 15 towarzystw naukowych i literackich. Pięć z nich otrzymują wsparcie od rządu, a mianowicie: w Petersburgu archeologiczno-numizmatyczne (3000 rubli) i mineralogiczne (2857 rubli); w Moskwie, historyi i starożytności (1428 rubli) i badaczów natury (2857 rubli); w Odessie, historyi i starożytności (1428 rubli).

Anglia.

Times znajduje następne podobieństwo i różnicę między obecném położeniem p. Ludwika Napoleona a położeniem jego stryja, kiedy przed mianowaniem na dożywotny konsulat, objeżdżał departamenta: »Pół wieku temu, Bonaparte, pierwszy urzędnik rzeczypospolitéj; w objeździe prowincyj dla poznania opinii kraju, znajdował się w Lyonie, jak synowiec jego niedawno, witany takiemi samemi odkrzykami natymże placu Bellecour I on także odbywał przegląd załogi, był na balach danych dla niego, i słyszał podobneż okrzyki, witające w nim człowieka, który mógł uchronić kraj od republikańskiéj formy. Pierwszy raz nazwano go wtedy Napoleonem, w sprzeczności z okrzykiem: Niech żyje Rzeczpospolita! W sześć miesięcy potém, zatwierdzono mu władzę na całe życie, a we dwa lata późniéj, otrzymał tytuł, którego nie można już odłączać od jego imienia.

W prawdzie teraźniejszy Prezydent nie ma takich widoków, jak miał pod on czas Napoleon: innéj one natury. Napoleon stał sam jeden w szrankach, bez współzawodnika; przyszłość do niego należała. Za nim stali Burbonowie, przez naród francuski całkiem na bok odtrąceni, potém rzeczpospolita, któréj już nie chciano. Prócz tego, przemawiała za nim promiennica sławy, którą świeże zwycięztwa imie jego otoczyły, i nadawały mu urok wszechwładztwa, do którego wykonywania zdawał się być powołanym. Ludwik Napoleon nie ma tych samych korzyści, ale inne. Drogę ma przed sobą wytkniętą z góry; nadzieje jego opierają się na wyobrażeniach ludu, nie potrzebuje żadnéj nowéj idei tworzyć, uogólniać, upowszechniać; odżywi tylko przeszłość, któréj lud francuzki jeszcze zachowuje wspomnienie. Słowo, które Napoleon pragnął wywołać, dziś istnieje w uściech wszystkich, gdy tymczasem pierwszy konsul musiał wszystko tworzyć, idee, słowa i rzeczy. Powiadają, że Fouché, widząc nienawiść francuzów do tytułu króla i odrazę ich do rzeczypospolitéj, podał pierwszy myśl do formy cesarstwa, i wyraz cesarz, przypadający dobrze do wojennéj sławy, którą młody jenerał zyskał sobie na polach bitew. Co zaś trudnością było dla stryja, dziś dla synowca jest ułatwieniem. Na dziesięciu francuzów, jest przynajmniéj dziewięciu, którzy wierzą, że każdy Napoleon powinien być koniecznie cesarzem, i że cesarstwo winno być naturalném następstwem rzeczypospolitéj. Ale Ludwik Napoleon może ma trudności i nie sam jeden staje w szranki. Burbonowie, skutkiem wypadków, wracają na scenę, a przynajmniéj ich roszczenia; gdyby zgromadzenie tylko spółzawodniczyło z prezydentem, dałby sobie radę: ale obie te przeszkody idą przeciwko niemu, a kiedy Napoleon miał senat, któremu mógł rozkazywać, Ludwik Napoleon ma zgromadzenie, które raczéj dyktuje mu prawo niż władzy jego słucha. Prawda i to nareszcie, że 6 milionów głosów z 1848 roku na rzecz synowca, więcéj znaczą niżeli 3,500,000 głosów z 1802 r. na rzecz stryja.

Francya.

Paryż, d. 16. Września. — Według Pouvoira zamyśla minister spraw zagranicznych wysłać czterech inspektorów, do przejrzenia akt kancelaryi wszystkich poselstw zagranicą.

Co dzień staczają z sobą walkę Natonal i Presse względem przeglądu konstytucyi albo jéj zniesienia. Zgadzają się oba dzienniki co do zniesienia prezydentury, ale względem formy zaprowadzić się mającéj całkiem, są odmiennego zdania.

Dzienniki republikańskie i legitymistyczne nastają przeciw towarzystwu 10. Grudnia. Starają się zwalić odpowiedzialność za nie na L. Napoleona, chociaż tenże po kilka razy zaręczał, że z tém towarzystwem w żadnéj nie pozostaje styczności.

Po powrocie prezydenta z Cherbourga co dzień odbywają się obrady ministeryalne w pałacu elizejskim. Dziś wyjechał prezydent do Fontainebleau, dokąd także prezydentoskiemi pojazdami jadą posłowie z Nepaul. Jutro też będą na wielkim przeglądzie wojska w Paryżu, na który ich prezydent zaprosił.

Żaden członek komisyi nieustającéj, nie odwiedził prezydenta po powrocie. Mówią, że komisya zżyma się z powodu zamilczenia prezydenta w mowach mianych po różnych miastach francuzkich o wsparciu, które otrzymał w skutek uchwały zgromadzenia narodowego.

National donosi, że podczas przeglądu wczoraj odbytego przez jen. Perrot, wszystkie bataliony drugiéj legii gwardyi narodowéj wołały podczas defilowania: niech żyje rzeczpospolita! Precz z pretendentami! Innego okrzyku nie było słychać.

Według Bulletin de Paris, księżna orleańska przeciwną jest pogodzeniu się obu linii burbońskich, bo wie dobrze, że pogodzenie się to, żadnéj nie przyniosłoby korzyści hr. Paryża. Stryjowie są za zgodą, bo ta wydobyłaby ich z odrębnego stanowiska.

Przedłożono tu akademii umiejętności plan do urządzenia floty balonowéj, którą powiada autor, można łatwo wszystkie rewolucye przytłumić.

Wczoraj odbył się bankiet w Chateau Rouge, na pamiątkę pogodzenia się drukarzy z właścicielami drukarń w roku 1843., co do taryfy opłat za pracę. Reprezentant Piotr Leroux spełnił toast na cześć londyńskich piwowarów, który powtórzono sześćkrotném: niech żyją!

Austrya.

Wiedeń, d. 16. Września. — Hajnau przyjechał tu dnia wczorajszego. — Sądy karne odebrały polecenie, aby przy wydarzonych wyrokach na księży o każdym przypadku karnym doniosły władzom biskupim. Obydwaj plebani amnestionowani, Simonich i Saghi, skoro tylko do domu przybyli, zostali natychmiast przez biskupa Palugyay do Neutry powołani i tam do więzienia wtrąceni, a tym sposobem łaska cesarska przez samowładność biskupią w nicość się zmieniła. Wymiana bonów 10 krajcarowych ustała. Przy wymienianiu niedają już srebra, tylko drugi alfabet 10-krajcarowych papierków. Kupcy jedynie i rzemieślnicy, i to tylko wtenczas, kiedy kartę podatkową okażą, dostają 3 zł. m. k. drobnych pieniędzy krajcarami. Dla tego też panuje tu teraz brak monety zdawkowéj taki, jak jeszcze nigdy. Srebra ani ujrzysz; co więcéj nawet sześćkrajcarówki z r. 1849. zupełnie znikły. — Gmina w mieście Reichstadt w Czechach wybrała cesarza Ferdynanda na członka komissyi. — Baron Hajnau przyjechawszy tu wczoraj wysiadł w oberzy pod godłem dzikiego człowieka. Pobyt jego w Niemczech już mu się sprzykrzył, wypocznie tu po trudach podróży, i będzie czekał spokojnie na buławę marszałkoską i order Aleksandra newskiego. Także flm. baron Jellaczic z żoną przybyli tu wczoraj z Zagrzebia.

Mówią coraz to głośniéj, o bardzo dobrych i bliskich stosunkach między prezydentem Francyi i cesarzem rossyjskim. P. baron Pechlin ambassador nadzwyczajny z Danii, wraca jutro do Kopenhagi. Cesarz spodziewany w Schönbrunn pozna jutro.

Wiedeń, dnia 16. Września. Świeżo ogłoszona stanowcza organizacya władz politycznych w Węgrzech, daje powód dziennikowi Wanderer do następującego artykułu:

»...Jest ona we wszystkiem zgodna z organizacyą innych krajów koronnych, a tém samem zadecydowane jest że Węgry tak jak każdy inny kraj monarchii będą traktowane. Jakkolwiek bowiem właściwy statut konstytucyjny jeszcze niewyszedł, to przecież żadne już znaczniejsze różnice od innych już wydanych statutów niebędą mogły znaleść w nim miejsca, gdy granice politycznych attrybucyj sejmów krajowych bez tego konstytucyą państwa dobitnie są określone. Zapewnione zatém §. 71 konstytucyi utrzymanie tych orzeczeń konstytucyi węgierskiéj, które z konstytucyą państwa nie są sprzeczne, ograniczy się więc zapewne na samem tylko utrzymaniu stołu magnatów w sejmie krajowym i kilku innych mniéj ważnych punktów. Byłoby przecież w interesie pojednania i ustalenia stosunków wielce do życzenia, aby §. 71mu konstytucyi wolnomyślniejszy dać wykład, o tyle naturalnie, o ileby takowy jedności państwa nieczynił uszczerbku. Jedyną zaś wielką koncesyą, jaką Węgrom uczynić było można, bez obrazy konstytucyi lub szkodzenia jedności państwa, było pozostawienie municypalnéj samodzielności komitatów, pozostawienie im prawa własnéj administracyi, prawa, które przez tyle wieków wykonywane i z obyczajami węgierskiemi najściślej jest zrośnięte, którego zatem odjęcie dla całego węgierskiego narodu nierównie jest dotkliwszém, aniżeli wszelki inny nowoczesny wypadek. Niecidzie zatém abyśmy się oświadczali za utrzymaniem dawnych burzliwych kongregacyj szlacheckich i ich nadużyć. Takowe zniesione zostały na zawsze konstytucyą podobnie jak wszystkie inne przywileje stanu. Ale można było przelać wykonywane poprzednio przez kongregacye szlacheckie prawa, na komitaty żupaństwa, odpowiedniego celowi prawa wyborczego, obierane; w ten sposób byłoby zapobieżone nadużyciom dawnych instytucyi municypalnych, bez zupełnego takowych zniesienia.

Tymczasem przez nową organizacyą zniesione zostały w zupełności dawne urządzenia, a natomiast wprowadzony kompletny aż do drobiazgowości dochodzący organizm urzędniczy, który przez połączoną z nim kulturę ze strony obcych urzędników, to jest takich, którzy nie są w okręgu swojego urzędowania osiadli, najmniéj nawyknieniom węgierskiego ludu odpowiada.

Ale pominąwszy już główne błędy téj organizacyi, w zupełném zniesieniu dotychczasowéj własnéj administracyi leżące, można uczynić jéj inne jeszcze, bardzo ważne zarzuty. I tak ustanowienie władzy pośredniéj między namiestnikiem a naczelnikami żupaństw, to jest instytucya tak zwanych administracyi dystryktowych jest środkiem zbytecznym i bieg interesów hamującym, a prócz tego dotychczasowym zwyczajom przeciwnym. Pierwéj bowiem wszystkie przedmioty administracyi, które tylko nie szły do najwyższéj władzy politycznéj (dawniéj kacelaryi nadwornéj, a dziś ministeryum spr. wewn.) bywały w komitatach załatwiane; teraz niejeden taki interes będzie musiał przejść przez administracyą dystryktową. Urządzono nadto wten sposób 5 instancyi; mianowicie naprzód do administracyjnego sędziego stołowego, od niego do naczelnika komitatu, od tego komitatu do nadżupana dystryktowego; od tego do namiestnika, od namiestnika do ministeryum. Chociaż zaś w niektórych przypadkach sprawa może pójść wprost od nadżupana dystryktowego do ministeryum, to i tak jeszcze pozostają 4 instancye; a wiadomo, że trzy odpowiadają w zupełności wymaganiom dobréj administracyi. Wszystkie takie przedmioty mogłyby równie od naczelników komitatowych dochodzić wprost do ministeryum. Wybór także stolic dystryktowych nie ze wsztkiem wydaje nam się być celowi odwiednim.«

Ministeryum zadecydowało że rządcą Węgier będzie krajowiec, urodzony i osiedlony w kraju. Na kogo wybór padnie nie wiadomo. Deputacya z Wenecyi złożyła przed kilku dniami prośbę opatrzoną mnóstwem znakomitych podpisów, o przywrócenie wolnego portu i handlu. Wenecyanie ubolewają nad stratami poniesionemi dotąd, oświadczają że najbogatsze domy będą musiały upaść na końcu, żalą się szczególnie na coraz szerzéj rozpościerającą się kontrabandę i proszą, jako o jedyny ratunek, o przywrócenie im dawnych przywilejów. Ministeryum po długiéj naradzie zdecydowało, że na prośbę tę przystać niemoże. System Frei hafen, musi w myśli ministeryum ogólnemu celnemu systemowi z czasem całkiem miejsce ustąpić. Triest wyjątkowy swój czas zachowa tak długo aż nim ten ogólny plan się nie zaprowadzi. Wenecya go utraciła przez rewolucyą, i powrót do niego byłby nadużyciem. Ministeryum mniema, że ratunek Wenecyi jest w jéj własnym przemyśle, i w udziale czynnym do handlu ogólnego państwa.

Wydany dzisiaj zeszyt dziennika praw państwa obejmuje »organizacyą politycznych władz administracyjnych« w Węgrzech. Na czele administracyi królestwa stać będzie namiestnik, rezydujący w Peszcie, któremu przydanych będzie dwóch wice-prezesów, i odpowiednia liczba radzców namiestnictwa. Cały kraj podzielony zostaje pod administracyjnym względem na pięć dystryktów noszących nazwę od swoich stolic, mianowicie: Budy-Pesztu, Preszburga, Oedenburga, Koszyc i Wielk. Waradynu. Administracyą dystryktu kieruje nadżupan dystryktowy, któremu przydany jest radzca namiestnictwa i pewna liczba radzców dystryktowych. Dystrykta nakoniec dzielą się na żupaństwa (komitaty), których zarządem kierują żupani (comites, ispán). — Dystrykt peszteński obejmuje 10 żupaństw, preszburgski 12, oedenburgski 9, koszycki 8 i tyleż waradyński.

Statuta dla Węgier i Transylwanii wyjdą może w tym tygodniu jeszcze z druku. Węgry trzy będą miały prowincyonalne sejmy (Kreistage): węgiersko-madziarski w Peszcie, niemiecko-węgierski w Preszburgu i Słowacki w Eperies lub innem bliskiém mieście. W Transylwanii Rumuni, Saksoni i Węgrzy są również rozdzieleni w swych reprezentacyach narodowych. Zresztą sejmy, jak we wszystkich innych prowincyach do miejscowych tylko zastósowane potrzeb; politycznego najmniejszego charakteru. Z tymi statutami jako też z galicyjskim, ukończona zostanie całéj monarchii organizacya. Prawa gminne wchodzą w życie i zdaje się, że się dobrze przyjmują.

Carogrodzki korespondent dziennika Wanderer pisze pod 26. Sierpnia »Teraz mogę panu z wszelką donieść pewnością, że w dziele uspokojenia Bulgarów, Serbowie, a szczególniéj Polacy najwięcéj Omerowi baszy dopomogli. 600 tych ostatnich było w jego obozie, a nierównie znaczniejsza liczba w Szumli. Z niemi jeździł Omer po kraju i oni to mieszkańców uspokoili siłą wymowy i przekonania. Omer basza miał jak najlepszą chęć wykonania rozkazów swojego pana, i zadość uczynienia Bulgarom za ciemięztwo i krzywdy wyrządzane im przez władyków i namiestników; ale okropna rzeź jakiéj się dopuścili Turcy na wydanych im przez Serbów Bulgarach, nie mogła obudzić zaufania w szczerość tych zamiarów, a to tem mniéj, że rossyjscy agenci wszelkich dokładali starań, aby bez tego już wzburzone umysły, więcéj jeszcze podbudzać. Pacyfikacya zatem Bulgaryi, pomimo najlepszéj woli Porty, nie byłaby się nigdy powiodła, gdyby nie wdanie się Polaków, którzy zaraz główny powód wzburzenia wyśledziwszy, zniweczyć go umieli.«

Spalato w Dalmacyi, d. 9. Września. — W czoraj był zwyczajny największy jarmark w Salona pod Spalato, dokąd się z sąsiedniéj Turcyi wielu kupców i sprzedających zjechało. Przybywający z miasta Trau na północ leżącego musieli przez jeden most przechodzić, który 16 rozbójników obsadziło; ci mężnie się wzięli jak na łupieżców, i uprowadzili kilka tysięcy złotych w góry. W rynku samym buhaj rozhukany zabił jednego człowieka, a wielu poprzewracał, i nakoniec dopiero żołnierz jeden bagnetem go położył; dziecku jednemu koń nogę strzaskał, kilkunastu Morlaków pożgało się nożami. To jednak niezdołało przerwać uciech jarmarcznych, gdyż przeszło 600 skopów przy tem w całości na rożnach drewnianych upieczono i spożyto. Kilka mil z tąd nad granicą turecką, pod Kninem, znajduje się druga równie silna banda rozbójników, ale tą dowodzi były honwed węgierski, który uciekł z armii Omera baszy, zatrudnionego teraz nową organizacyą podług hatyszeryfu z Gylhane na zasadzie równouprawnienia. To niebardzo się tú podoba; gdyż w Bośnii panuje duch arystokratyczny. Nawet Morlacy nasi są bardzo konserwatywni, noszą bowiem do tych czas wszyscy harcop dawno z Europy wygnany. Każdemu jak u dziewczyny wisi aż do końca krzyżów piękny splot włosów. Przytem wszyscy uzbrojeni, tak iż banda rabusiów bardzo liczną być musi, skoro się na napad odważy. Zresztą przyczyną tylu łupieztw nie jest bynajmniéj brak religii, gdyż w Dalmacyi na każde prawie 30,000 dusz przypada jeden biskup z dobrze zaopatrzoną kapitułą, niezbywa także na kościołach i relikwiach. Wenecyanie handlowali przedmiotem tym już od wieku 8 tak pilnie, że senat widział się zmuszony handel ten przynajmniéj publiczny zakazać.

Z Neapolu wiadomości coraz niespokojniejsze. Ludność chce konstytucyi: wojsko w części się ku téj chyli stronie. Król się chwieje. Ministrowie obstają przy systemacie absolutnym. Rzeczą jest niezawodną, że gabinet tutejszy nieprzestaje radzić rozsądny i danemu słowu wierny postęp. Ale w Neapolu są głowy, które utrzymują, że przyjdzie czas, gdzie książę Schwarzenberg sam tak myślić, i w Austryi rządzić będzie, jak p. Fortunato dziś w Neapolu.

Wenecya, d. 13. Września. — Z powodu przekroczeń prasy i lekceważenia napomnień został dziennik Lombardo Veneto na rozkaz wyższéj władzy aż do dalszego czasu zawieszonym.

W Padwie mają się z dniem 1. Listopada rozpocząć na nowo prelekcye w uniwersytecie, lecz tymczasem tylko w wydziale lekarskim i filozoficznym. — Do dziennika Croce di Savoje piszą z Rzymu, że oficer francuzki, Frauchon, którego kardynał Antonelli oskarżył, iż znanego rzymskiego komisarza barykad przed sądzącą go komisyą wojskową bronił i w Civitavecchii odwiedzał, został naprzód z urzędu zsadzonym, a potém całkiem stopnia pozbawionym. — Podług Croce di Savoja i Risorgimento wysłano Pinellego, Tonello i Cavalego jedynie w tym celu do Rzymu, aby ducha praw Siccardego w obec kongregacyi św. bronili. Mieli oni oświadczyć, że rząd sardyński postanowił nowe te prawa utrzymać i na przyszłém posiedzeniu izb nowe reformy wspólnie z reprezentacyą ludu przedsięwziąć. Oprócz tego poselstwo to dodać miało pogróżke nader energiczną, że, jeżeli się dwór rzymski tym reformom, tak jak dawniejszym opierać będzie, ministerstwo ujrzy się zmuszoném, do przystąpienia do uchwał wielkiéj wagi i że potém naczelnik kościoła będzie sobie sam musiał przypisać skutki nieprzyjemne, jakich uniknąć nie będzie można. Rząd ma wielkie budowle narodowe, koleje żelazne, arsenał morski w Spezzia uskutęcznić, do czego

zbywa mu na kapitałach, jakie przez sprzedaż dóbr klasztornych naby można. Jeżeli się dwór rzymski nie pogodzi, wtedy dobra te zostaną zabrane. Jeżeli się zaś ugodzi, wtedy musi nowe prawo publiczne w duchu Siccardego pochwalić, a wielki wyłom w supremacyi kościoła nie da się niczém załatać. Stolica apostolska przed niedawnym czasem dworowi hiszpańskiem daleko większe korzyści przyznała, i wkrótce także dla Piemontu łagodniejszą być musi.

Włochy.

Z Turynu piszą pod dniem 11., że Pinelli gotuje się do wyjazdu z Rzymu, albo nawet już wyjechał. W ostatniéj depeszy, jaką rząd od niego odebrał, stoi zamiar ten wyrzeczonym. Zaręczają, że nieomylnie missya Pinellego zupełnie się nie udała. Poseł ten nadzwyczajny Sardynii miał jak słychać, dwa posłuchania u papieża, ale zawsze był przypuszczony jako osoba przywatna. Jego świątobliwość mia oświadczyć, iż wtedy go dopiero jako posła uzna, kiedy arcybiskup turyński wolność uzyska. Wyglądają tu przyjazdu Pinellego z jak najradośniejszém oczekiwaniem. Wątpić nie można, iż chybienie missyi jego skutki ważne za sobą pociągnie. Czy d'Azeglio i Siccardi pokój z Rzymem za cenę wystąpienia swego będą chcieli okupić, albo czy dworowi rzymskiemu działanie niezawisłe i postęp dalszy na raz już przedsięwziętéj drodze reformy przeciwstawią? Jest to pytanie, około którego się powszechne rozmowy dziennie toczą, ale odpowiedzi na nie, dzisiaj jeszcze z pewnością dać nie można. Być może, iż gabinet rozstrzygnienie téj kwestyi izbom pozostawi. Jeżeli się potwierdzi, że Pinelli miał polecenie, aby zażądał ze strony rządu sardyńskiego od dworu rzymskiego sankcyi prawa we względzie ślubów cywilnych, zabrania na skarb dóbr duchownych a uposażenia kleru ze strony rządu, zniesienia bractw duchownych i innych reform, wtedy wotum izb, mimo tylekroć naganianéj dążności do pojednania, wypadnie dla gabinetu jak najpomyślniéj. Słabość i niepotrzebną pochopność do koncesyi dla dworu rzymskiego, daleko mniejby izby gabinetowi przebaczyły. Mówią nawet — a okoliczność tę izby zapewne bardzo dobrze przyjmą — że Pinelli nie miał polecenia, aby od ojca św. żądał potwierdzenia wprowadzonego już prawa Siccardego względem zniesienia sądownictwa duchownego, albowiem to jest już czynem dokonanym, Według korespondencyi jednéj z Rzymu w Lombardo-Veneto, który zazwyczaj miewa pewne wiadomości, podobno dorady Venillota (redaktora Universa paryzkiego), który obecnie stronnictwo klerykalne Francyi przy dworze rzymskim zastępuje, miały znaczny wpływ na postępowanie papieża i kardynała Antonellego naprzeciw Sardynii.

Z Sardynii, d. 10. Września. — Papież oświadczył Pinellemu w liście prywatnym, że nie prędzéj przystąpi z nim do układów, dopóki rząd sardyński prawa Siccardego nie zniesie i arcybiskupa Franzoniego na wolność nie puści; aż dotąd uważa Pinellego za osobę prywatną i tak tylko do posłuchania przypuścić go może. Posłuchanie to rzeczywiście nastąpiło, ale policya niedozwoliła potém najmniejszéj styczności ludu rzymskiego z Piemontczykiem. Co rząd daléj pocznie, niewiadomo; — ministerstwo pragnie zgody. — Numer wczorajszy dziennika Opinione został zabrany z powodu artykułu przeciw kościołowi rzymskiemu.

Turcya.

Konstantynopl, d. 3. Września. — Tutajsze rozmowy polityczne silą się nad domysłami względem posiedzeń nadzwyczajnych dywanu, które się w tych dniach odbywają, a których przedmiotem ma być podobno rozstrzygnienie ostateczne kwestyi dotyczącéj emigracyi węgierskiéj. Z wypuszczeniem odprowadzonych do Kutahii (Koszut, Batthyany, Messaros, Dembiński, Perczel i inni) zostaje także w styczności najbliższéj installacya renegatów do Aleppo wysłanych (Bem, Stein, Kmety, Weronecki i t. d.) na urzędy stopniom ich odpowiednie. Lecz współzawodnictwo tych cudzoziemców będzie zapewne Turkom godności piastującym niebardzo przyjemnem, i bezwątpienia stawiać im będą wszelkiemi siłami przeszkody, aby ich od wpływu i władzy zdala trzymać, dyplomacya zaś europejska może pomoc swą chętnie ofiaruje. Niedawno znów kilka renegatów tu z tąd umknęło. Niejaki Bechthold, który miał stopień Kollasima (majora skrzydłowego), został w ucieczce schwytany, na prostego żołnierza zdegradowany i w głąb Azyi odprowadzony. Przed kilkunastu dniami wyruszyli z tąd wychodzcy węgierscy pieszo do domu. W tym celu tutajsza kancelarya cesarsko-austryacka opatrzyła ich w paszporty i każdemu dała na drogę 2 zł. m. k.; lecz ci uszedłszy kilka dni drogi od Konstantynopola, nagle zamiar swój zamienili i znów tu powrócili. Każdym statkiem parowym, odchodzącym z tąd do Pesztu lub Triestu, powraca kilku emigrantów tutajszych do domów rodzinnych, złożywszy wprzódy w kancelaryi poselstwa austryackiego na piśmie uniewinienie swoje, w jaki sposób uwiedzeni lub zmuszeni zostali do przyłączenia się do powstania w Węgrzech, jakoteż do nastąpionéj późniéj emigracyi do Turcyi. Jeneralny konsul austryacki przesyła akta dotyczące do Wiednia. Towarzystwo tajne, które się tu utworzyło, składa się z samych wyższych oficerów byléj armii węgierskiéj z czasów rewolucyi, zostaje pod naczelnictwem niejakiego Heine, i liczy imiona najznamienitszych familii węgierskich. Lubo przypuszczać niemożna, aby ci młodzi przesadzeni ludzie wielkie cele polityczne przeprowadzić mogli, to jednak rzucają się oni na wielkie zadanie, chcą bowiem założyć żywą protestacyą przeciw nowym rozporządzeniom w Węgrzech. Przytem domyślać się trzeba, iż oni mają tajną protekcyą u jakiegoś mocarstwa świata, gdyż jak słychać chcą z tąd do Londynu wyjechać. Oprócz stowarzyszenia tego możnaby tu jeszcze kilka innych związków podobnych naliczyć, które przez surowe środki rządu austryackiego wywołane zostały. Naprzód stowarzyszenie składające się z 150 członków chcących do Ameryki się udać, są to powiększéj części ludzie z klasy roboczéj, — potem emigracya złożona z Polaków, która za żadną cenę niechce się ruszyć, i bezwątpienia długo jeszcze w Turcyi pozostanie, nakoniec towarzystwo kolonizacyi azyatyckiéj, wywołane przez Hamiltona ajenta angielskiego Koszuta. — Słychać, że Koszut obszar ziemi w Azyi zakupił; być może, iż to jest owa okolica w któréj kolonią założyć postanowiono.

W Turcyi stosunkowo najlepiéj się jeszcze wiedzie wychodzcom polskim. Kilku z nich wstąpiło do wojska; jenerał Bem fantastycznym swym duchem, który na fantastycznym wschodzie szerzéj jeszcze skrzydła roztoczyć może, spodziewa się na rok przyszły naczelnego dowództwa i wojny z Moskwą. W tym celu na stare swe lata zaczął się uczyć tureckiego języka. — Borzęcki, który dość skrętnym włada pędzlem, odmalował portret wielkiego Wezyra. Wezyr uprzejmie dar przyjął i okazał na Turka w téj mierze pewien wolteryanizm, bo wiadomo, że koran zabrania wiernym wszelkich obrazów i portretów. Na nieszczęście uznał Borzęcki za stósowne na tę religijną koncesyą ze strony Wezyra, większą jeszcze ze swojéj strony odpowiedzieć i nie przyjął wprawdzie ofiarowanych sobie 3000 piastrów, ale zato przyjął religią muzułmańską; zdał egzamin z matematyki i został kapitanem artyleryi. Urząd też porucznika artyleryi otrzymał wychodziec Mucha, ale w nim przynajmniéj nie potrzebujemy żałować religijnego odszczepieństwa, bo on z rodu jest muzułmaninem i należy do tych nierzadkich na Litwie szczególniéj muzułmańsko-polskich rodzin, które tam tatarskiemi nazywają. We Francyi mamy także młodego emigranta z 48 r., tatarskiego Polaka, pana Buczackiego. Czołchański, który w latach poprzednich we Wrocławiu i Belgii wyuczył się ślusarstwa, pracuje teraz w fabryce sultańskiéj rządowéj pod Konstantynopolem i dosyć dobrze na tém wychodzi. — Trzech innych założyło rodzaj warsztatu introligatorsko-galanteryjnego, co tydzień, w dzień święta, kiedy w Carogrodzie rodzaj jarmarku się odbywa, etalują swoje ładne wyroby i przedają je sultankom i różom seraju. Może kto z nich przytém czyta »Pamiętniki janczara Polaka...« (Gon. P.)

Ciąg dalszy składek dla pogorzelców miasta Krakowa, złożonych na ręce obywatela A. Sobeckiego:

Pan Bronisz z Otoczna 10 tal. Nieznajomy 5 tal. z parafii Łódzkiéj 1 tal. 20 sgr. Ob. Żupański Jerzy zebrał 7 tal. 1 sgr., mianowicie: Ortmann 1 tal. Asch 15 sgr. Holz Philipsohn 15 sgr. Au 1 tal. Rose 1 tal. N. N. 16 sgr. T. Łazarowicz 1 tal. K. S. 1 tal. A. Vogt 15 sgr. Przez Dra. Palickiego w Kościanie: Michał Wytyk 10 sgr. Jan Łabędziński 10 sgr. — Ogółem wpłynęło 6195 tal.

Ze składek zebranych osobno na odbudowanie kościołów odesłano do Krakowa 148 Tal.